

# Wojciech Wrzeński

---

## Poglądy polityczne Wojciecha Kętrzyńskiego

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 3-14

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Wojciech Wrzesiński*

## Poglądy polityczne Wojciecha Kętrzyńskiego

Wojciech Kętrzyński, jego życie, postawy, poglądy, świadomość narodowa były przedmiotem bardzo ważnego i wszechstronnego oglądu naukowego uczonych polskich. Wydawać by się mogło, że wszystko już na ten temat napisano, że każdy dokument dotyczący tego Polaka zbadano, zinterpretowano i przyswojono piśmiennictwu polskiemu. Wnikliwsze spojrzenie pozwala jednak stwierdzić, że chociaż tak wielu historyków i pisarzy interesowało się tą postacią — symbolem niezależności ducha mazurskiego, dążeń Mazurów do polskości — to jednak po dziś dzień nie posiadamy jego pełnej biografii wyczerpującej i głębokiej na miarę współczesnych potrzeb. Biografii historyka, organizatora polskiego życia naukowego, twórcy tak wielu poglądów na temat dziejów średniowiecznych Polski, a przy tym wielkiego patrioty. Więcej wiadomo o poświęceniu się kwestii mazurskiej, chociaż był to jedynie fragment — ważny, ale wyraźnie ograniczony — jego życia i działalności. Mniej znane są poglądy na temat procesów ogólnonarodowych, czy też stosunków polsko-niemieckich, chociaż to one przecież określały granice tez i ocen Kętrzyńskiego w sprawach mazurskich. Jeśli prześledzi się uważnie całe życie Wojciecha Kętrzyńskiego, okazuje się, że długoletnie kierowanie Biblioteką Ossolińskich, mimo iż jego pobyt we Lwowie był początkowo nieco wymuszony, w efekcie stanowiło logiczne zwieńczenie jego drogi życiowej. Kętrzyński, w młodości aktywny działacz niepodległościowy, uczestnik Powstania Styczniowego, więzień twierdzy pruskiej, inicjator działań organizacyjnych na rzecz odrodzenia polskości na Mazurach, zachował głęboki patriotyzm do końca życia. Jako człowiek już dojrzały dostrzegał swoje posłannictwo nie tyle w bezpośredniej aktywności politycznej, ile w badaniach historycznych, tworzeniu podstaw utrzymania świadomości narodowej Polaków pod obcymi rządami, a przede wszystkim w pomocy tym, którzy podlegali bezwzględny działaniom wynaradawiającym. Służba tradycjom polskim miała — wobec braku państwowości polskiej — stanowić ważny element przechowania i utrwalania niezależności i świadomości narodowej Polaków.

Wojciech Kętrzyński zmarł w przededniu odrodzenia Polski niepodległej. Ale szybko, już w okresie międzywojennym jego życiem i pracą zainteresowała się humanistyka polska, nie tyle nawet z uwagi na wagę jego prac we Lwowie, ale jako przykładem złożonych dróg dochodzenia do polskości w kręgach, jakby się wydawało, całkowicie wynaradowionych i to w okresie kiedy niejedyn Polak był skłonny do apostazji narodowej<sup>1</sup>. Trudno się więc dziwić, że kiedy poszukiwania rodowodu polskiego społeczeństwa Ziemi Odzyskanych stały się po drugiej wojnie światowej ważkim elementem działań politycznych, zainteresowanie Wojciechem Kętrzyńskim przybrało

<sup>1</sup> Por. np.: W. Kętrzyński, *Aus dem Liederbuch eines Germanisierten 1854—1862*, wstęp T. Czapelki, Lwów 1938; W. Słowiański [T. Wisłocki], *Czy można zniemczyć Mazurę? Życiorys dra Wojciecha Kętrzyńskiego*, Lwów 1920; A. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927.

różnorakie formy. Przynosiły rezultaty jednak tylko fragmentaryczne. Być może było to podyktowane presją współczesności, domagającej się natychmiastowych wyników. Po pionierskich studiach Władysława Chojnackiego<sup>2</sup>, rozprawach popularyzatorskich oraz edytorskich publikacjach źródłowych Andrzeja Wakara<sup>3</sup>, innych studiach i opracowaniach<sup>4</sup>, a przede wszystkim wnikliwych, prowadzonych w sposób niemalże koronkowy — acz z wielką pasją — studiach Janusza Jasińskiego<sup>5</sup>, wiedza o tym Mazurze, historyku, działaczu, a przede wszystkim patriocie polskim jest już duża. Ciągłe są w niej jednak luki, sprawy niewyjaśnione. Niezbędne stają się studia, które pozwoliłyby odtworzyć obraz całego życia i pracy Kętrzyńskiego, jego myśli i postaw, i to nie tylko przez pryzmat spraw mazurskich. Jest to tym bardziej niezbędne i palące, że Wojciech Kętrzyński wszedł na stałe do panteonu polskiej chwały narodowej, a w wielu regionach stał się symbolem walki Mazurów o swoje oblicze i tożsamość narodową. Brak wyczerpującej biografii Wojciecha Kętrzyńskiego, dzisiaj niezrozumiały, ciąży na zespole historyków olsztyńskich, którzy formalnie przecież pracują pod jego patronatem.

Wojciech Kętrzyński był człowiekiem o niezmiennie stałych poglądach i postawach w życiu dojrzałym. Znane są one i opisane szeroko. Ale drogi do ich ukształtowania i wyartykułowania zostały podporządkowane analizom regionalnym, bez dostatecznego ukazania ich uwarunkowań procesami znacznie szerszymi, ogólnopruskimi. Dzieciństwo Wojciecha Kętrzyńskiego upływało w atmosferze kształtowanej przez niemczonego ojca i matkę Niemkę, w domu pruskiego oficera żandarmerii, Ignacego do niemczyzny, chcącego wyrwać korzenie rodzinne<sup>6</sup>. Z pamiętników Kętrzyńskiego wyłania się obraz jego dzieciństwa, kiedy to przechowywał, gdzieś na marginesie codziennego życia, coraz to bardziej odległe, zanikające tradycje polskie. Znajdowało to swój wyraz chociażby w przechowywaniu pojedynczych słów polskich. Dalsze losy Wojciecha, po wczesnej śmierci ojca, oznaczały zwiększenie wpływu pruskiej instytucji wychowawczych, które dbały o wychowywanie w duchu patriotyzmu pruskiego, ograniczając rozwój czy zachowywanie polskiej świadomości narodowej. Kętrzyński w tych nader niesprzyjających warunkach, chociaż prawie całkowicie zapomniał języka polskiego, nie wyżył się szczątków polskiej świadomości narodowej. Jak ustalił Janusz Jasiński, Kętrzyński pamiętał o polskich tradycjach rodzinnych, nawet wtedy gdy przebywał w pruskim otoczeniu, jak np. w Poczdamie, w domu dla sierot po wojskowych, gdzie nasilenie indoktrynacji pruskiej było przecież tak silne<sup>7</sup>.

Lata szkolne Wojciecha Kętrzyńskiego przypadły na okres, kiedy wielu nie tylko Polaków, poddanych króla pruskiego, ale i Niemców o postawie demokratycznej, ustosunkowało się krytycznie do polityki wewnętrznej państwa wskutek zawodu, niespełnionych nadziei po wydarzeniach Wiosny Ludów. Krytykowano pruską politykę wewnętrzną, reakcyjną politykę społeczną, panowanie despotycznych form władzy,

2 Por. np.: W. Chojnacki, *Wojciech Kętrzyński a Mazury*, Roczniki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1948, t. 3; *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, oprac. W. Chojnacki, Wrocław 1952.

3 Por.: A. Wakar, *Wojciech Kętrzyński, wielki syn ziemi mazurskiej*, Olsztyn 1956; tenże, *Życie Wojciecha Kętrzyńskiego, w: Wojciech Kętrzyński. Z księgi pieśni człowieka niemczonego*, Olsztyn 1968; W. Kętrzyński, *Szkiele*, opracował i wstępem poprzedził Andrzej Wakar, Olsztyn 1977.

4 Np.: H. Barycz, *Wojciecha Kętrzyńskiego starania o katedrę uniwersytecką w Krakowie*, Przegląd Historyczny, 1948, s. 318—338; tenże, *Studia historyczne Wojciecha Kętrzyńskiego w świetle urzędowych źródeł Uniwersytetu Królewskiego*, Księga Pamiątkowa Ossolineum 1817—1967, Wrocław 1967, s. 215—217; E. Serwański, *Syn odzyskanej ziemi Wojciech Kętrzyński*, Warszawa 1955; A. Ślisz, *Patent na Polaka. Życie i działalność Wojciecha Kętrzyńskiego*, Warszawa 1959.

5 Wojciech Kętrzyński, *Wiersze nieznanne*, wybrał i odczytał z rękopisów A. Łukaszewski, wstęp A. Łukaszewski, J. Jasiński, Olsztyn 1973; J. Jasiński, *Przeobrażenia w świadomości narodowej Wojciecha Kętrzyńskiego*, Rocznik Olsztyński, 1970, t. 9, s. 9—26; tenże, *Wstęp do: Wojciech Kętrzyński, O Mazurach*, Olsztyn 1968.

6 Por. wspomnienia Kętrzyńskiego zatytułowane: *Z dziejów mojej młodości*, po raz pierwszy opublikowane w niezbyt poprawny sposób w: *Aus dem Liederbuch*, jak wyżej, s. 17 i n.

7 Por. J. Jasiński, *Przeobrażenia w świadomości narodowej*, s. 9—26.

odejście od zapowiedzianych reform demokratycznych; krytykowano politykę prowadzoną wobec poddanych pruskich narodowości polskiej. Niechęć i wrogość do wszelkich form przemocy Kętrzyński łączył z pewnymi, dzisiaj do końca nie wyjaśnionymi, tendencjami agnostycznymi, kryzysem religijnym, zatrzymanym w okresie rozwoju początkowego<sup>8</sup>. Powstało w ten sposób podłoże sprzyjające pogłębianiu refleksji nad przeszłością Prus, nad drogą, na której znajdowało się to państwo wówczas. Jak pisał Janusz Jasiński: „Młody Kętrzyński opowiedział się po stronie sprawiedliwości i wolności, nienawidził całą duszą tyranów, jak z emfazą ich nazywał, czcił prześladowanych sojuszników słusznej sprawy. I wówczas dostrzegł drugą stronę tej samej sprawy: problem polski. Ten sam ciemiężca, który dławił wolność niemieckiego obywatela kraju, popełnił już wcześniej zbrodnię na Polsce”<sup>9</sup>. To też było punktem wyjścia do pogłębienia zainteresowań nad tradycjami polskimi, przeszłością Polski, jej tragedią rozbiorową.

Powracając po epizodzie poczdamskim do rodzinnego Giżycka, Kętrzyński przebywał później w pobliskim Rastemborku (teraz Kętrzyn), gdzie pobierał nauki w miejscowym gimnazjum niemieckim. Natrafił tam na atmosferę sprzyjającą zarówno krytycyzmowi wobec postawy władz państwowych, jak i odradzaniu zainteresowań polskością. Sprzyjały temu wydarzenia rodzinne, wyzwajające zainteresowania własną tradycją narodową, co było tym ważniejsze, że splatało się z uczniowskim zainteresowaniem historią<sup>10</sup>. Polaków oceniano wówczas w Prusach jako ludzi o szczególnym umiłowaniu wolności politycznej, ale równocześnie nieodpowiedzialnych, niezdolnych do realizmu, słabo wyrobionych organizacyjnie, zdolnych do chwilowego wysiłku, ale nie do wytrwałej pracy. Poglądy te znalazły wyraz w młodzieńczych wierszach Kętrzyńskiego pisanych po niemiecku. Charakterystyczne w nich były przede wszystkim:

— różnorodnie określana tęsknota za wolnością polityczną, do której droga prowadzić miała przez bliżej nieokreśloną rewolucję;

— protest przeciwko przejawom rządów wszelkich tyranów;

— ufność, że pomimo upadku i chwilowych przewag politycznych despotów, przyszłość należy jednak do rządów uznających wolność, do demokratów, liberałów<sup>11</sup>.

Kętrzyński swoje spostrzeżenia i wnioski formułował przede wszystkim w oparciu o realia niemieckie. Był jednak świadom, iż są one podobne do wydarzeń w innych częściach globu ziemskiego. Podnosił, iż „głośno szaleje walka we wszystkich częściach świata”<sup>12</sup>. Wskazując na tryumfy despotyzmu dzisiaj, jego przyszłą klęskę łączył z nadziejami na masowość oporu, na walkę różnych grup, ludów z jego przejawami. Nawoływał przeto:

„Wyrwij się więc ze spokoju i uchwyc w dłoń stary miecz,

wyrzeknij się uciech i używania tego wszystkiego,

co ci miłe i drogie;

bo tam, gdzie ludy mężne walczą za wolność i ojczyznę,

gdzie odważnie kruszą niewolnicze okowy — tam twoje

miejsce, tam twoje stanowisko!”<sup>13</sup>

Lękał się gnuśnego poddawania się wyrokom losu, panowania siły i przemocy. Takie postawy miały tworzyć szanse na przedłużenie okresu panowania despotów. Z nadzieją pisał o przejawach buntu przeciw takiej sytuacji.

<sup>8</sup> Por. E. Martuszeński, *Młodzieńcze wiersze Wojciecha Kętrzyńskiego*, w: *Wojciech Kętrzyński 1838—1918. W sto czterdziestą rocznicę urodzin*, Olsztyn 1982, nlb.

<sup>9</sup> J. Jasiński, *Droga do polskości Wojciecha Kętrzyńskiego*, w: *Wojciech Kętrzyński 1838—1918. W sto czterdziestą*.

<sup>10</sup> Por. cytowane powyżej wspomnienia Kętrzyńskiego.

<sup>11</sup> Wojciech Kętrzyński, *Wiersze nieznanne*, s. 13—15.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 19.

Poglądy Kętrzyńskiego wyrażane czasami w niezbyt składnych wersach, mówiące więcej o młodzieńczych emocjach niż intelektualnych przemyśleniach, były zbieżne z tak wyraźnym nurtem krytyki narodu niemieckiego. W 1848 r. nurt ten wyartykułował zdecydowanie polski wychowanek uczelni niemieckich, Bronisław Trentowski<sup>14</sup>. Nie ma podstaw, aby przypuszczać, że pisma Trentowskiego były już wówczas znane Kętrzyńskiemu. Ale interesująca jest owa zbieżność krytycznych postaw, wyrastająca z oceny wydarzeń Wiosny Ludów i jej skutków. Miały one zdecydować o zwycięstwie wsteczności, reakcji, regresie Niemców w hierarchii narodów, mimo pozornie przodującego miejsca w cywilizacji. To wydarzenia Wiosny Ludów zmusić miały Niemców do ujawnienia rzeczywistych postaw, wartości i nastrojów. Kętrzyński dając wyraz swoim nastrodom wobec narodu niemieckiego po wydarzeniach Wiosny Ludów pisał:

„Germanio, gdzie podziła się twa odwaga  
i potęga,  
iż śmieje się z ciebie pycha dumnych tyranów?  
Kraju, który byłeś niegdyś umiłowaniem wolności,  
dobrowolnie za wolność umierałeś,  
opanowany przez dumnych, potężnych tyranów  
leżysz w polu  
i jak bluszcz do dumnych dębów  
przytulasz się do książąt”<sup>15</sup>.

Kętrzyński jednak wówczas jeszcze daleki był od uznania, jak chociażby Trentowski, iż krytkowane postawy despotyczne są logiczną konsekwencją procesów historycznych w państwach niemieckich. W tradycjach ludów słowiańskich i późniejszych doświadczeniach Rzeczypospolitej widział poparcie demokratycznych tradycji Polaków. Czynił to niemal instynktownie. Reprezentował pewien, chociaż dość umiarkowany, optymizm. Nie tracił nadziei na zmiany, na zwycięstwo sił wolności, demokratycznych. Toteż sięgał do popularnych w piśmiennictwie niemieckim apeli do ludu, nawołując do obudzenia z niezdrowego snu. W tym młodzieńczym okresie życia, gdy Kętrzyński znał lepiej tradycje niemieckie niż polskie, wzorów do tworzenia lepszej przyszłości szukał w starogermańskiej mitologii. Pisał:

„Jeszcze płynie w naszej piersi męstwo przodków,  
jeszcze umiłowanie wolności  
i żarliwa wrogość wobec tyranów ożywia naszą pierś!  
Obudź się, ludu, z uśpienia,  
strząśnij kajdany!  
Śmiało powstań  
i zepchnij tyranów z tronu”<sup>16</sup>.

Dalsze doświadczenia życiowe, przegrana powstania, pobyt w twierdzy pogłębiły pesymizm w ocenie niemieckiego narodu, państwowotwórczych tendencji, stanowiska w sprawach publicznych. Związany z demokratycznymi kręgami powstańczymi, bliższy „czerwonym” niż „białym”, Kętrzyński uważał za niezbędne deklarowanie swojej polskiej przynależności narodowej. Polską świadomość uważał za powód do dumy<sup>17</sup>. Dodatkowych argumentów pogłębiających wcześniej zaznaczone stanowiska, Kętrzyński szukał, przy okazji studiów historycznych, w analizach źródeł archiwalnych, dotyczących odległych jednak epok. Pozytywistyczne koncepcje filozoficzne w tym wypadku prowadziły do poszukiwania prawidłowości, określanych przy studiach nad dziejami średniowiecza, ale powtarzających się w ocenie współczesności. Pogłębiało się krytyczne

14 Por. B. Trentowski, *Przedmurza polityczne*, Freiburg 1848.

15 Ibidem, s. 21.

16 Ibidem, s. 23.

17 J. Jasiński, *Droga do polskości Wojciecha Kętrzyńskiego*.

stanowisko Kętrzyńskiego wobec Niemców. W tych studiach ujawniał przekonanie o szczególnym znaczeniu czynnika moralnego w organizmie państwowym. Analizując zmiany funkcjonowania państwa Zakonu Krzyżackiego dochodził do wniosku, że jego organizm, gdy „bytowi jego zabrakło podstaw moralnych, miał się ku upadkowi”<sup>18</sup>. Uważał, że utrata moralnych postaw przyniosła zanik sprężystości i rygoru wewnętrznego w organizacji narodu, decydując o nieładzie, demoralizacji, upadku jego znaczenia. Spostrzeżeń tych nie ograniczał do analiz przeszłości. Współczesnemu państwu pruskiemu stawał zarzuty poszukiwania „zysku chwilowego, nie pomnąc na potomstwo”<sup>19</sup>. Sytuację uważał za tym groźniejszą, że odejście od ideałów zaczynało się — jego zdaniem — od góry, a „lud wielbiąc swych państwa idzie ślepo za ich przykładem, a czego szkoła nie dokáže, tego dokona z łatwością przywiązanie do dworu”<sup>20</sup>.

Zarzucał Niemcom, że całą lawinę postaw i działań powodujących konflikty z innymi ludźmi i narodami uruchamia ich przekonanie o wyższości rasowej, przede wszystkim nad żywiołem polskim. Prowadzi ono do akceptacji polityki siły, decyduje o uznaniu za słuszne wszystkich mordów i gwałtów, które mają zapewniać przewagę Niemców. Wskazując na utrzymywanie się takich postaw ongiś, a pogłębianie w czasach współczesnych, już po zjednoczeniu Niemiec, Kętrzyński stwierdzał też: „Przyczyną tego wywyższania wszystkiego co niemieckie i takiej stronniczości, że się tak wyrażę, badawczej Niemców, jest przyrodzona im niechęć ku żywiołowi słowiańskiemu, z którym odkąd dzieje istnieją toczą walkę na śmierć oraz nieznanomość języka polskiego, nowszych prac i źródeł polskich”<sup>21</sup>. Świadom wysokiego uznania, jakim cieszyła się w ówczesnym świecie prężna niemiecka nauka historyczna, a zarzucając jej stronniczość w interpretacji procesów dotyczących stosunków polsko-niemieckich, budując całkowicie odmienne teorie i wyjaśnienia w oparciu o samodzielną analizę źródeł, Kętrzyński pisał o niemieckich pracach historycznych: „To wszystko niby prawda, przynaję, pozory przemawiają za ich zdaniem, ale tylko pozory”<sup>22</sup>. Szczególnie chętnie odnosił to do analiz i tez, które miały służyć uzasadnieniu zadań o autentycznym charakterze osadnictwa Słowian w dorzeczu Wisły i Odry. Krytykując Niemców Kętrzyński daleki był jednak od przemilczania czy pomniejszania ich osiągnięć w dziele kolonizacji pogranicza polsko-niemieckiego oraz cywilizacyjnych i kulturowych.

Krytykując postawy Niemców w całym procesie dziejowym, surowiej oceniał jednak współczesnych, dostrzegając wzmagający się egoizm narodowy i brutalizację postaw, najwidoczniejsze w polityce narodowościowej. Toteż podnosił: „Dawni Niemcy — a tym korzystniej różnią się od dzisiejszych — tępili tylko narody mieczem zdobyte, a więc i Prusaków. Polacy zostali poddaniemu Zakonu na podstawie dobrowolnej ugody. Zakon Polaków nie prześladował”<sup>23</sup>. Starym Niemcom, srogim i bezwzględny, ale sprawiedliwym, przeciwstawił „zapamiętałych tyranów”, na czele z Bismarckiem gnębieli żywiołu polskiego. Starał się udowodniać, że szczęście mieszkańców Polski było źródłem powodzenia Królewca”<sup>24</sup> a pogłębianie odrębności tych ziem, rozniecanie nienawiści do Polaków, mieszkańców Prus Wschodnich przynosiło zarazem i straty ekonomiczne. Priorytet wąsko rozumianych niemieckich interesów narodowych narusza — uważał — równowagę gospodarczą i cywilizacyjną pogranicza polsko-niemieckiego.

Swoimi studiami historycznymi Kętrzyński potwierdzał tezy wielu polityków

18 W. Kętrzyński, *O narodowości w Prusiech Zachodnich za czasów krzyżackich. Studium historyczno-etnograficzne*, Kraków 1874, s. 6.

19 Kętrzyński, *Szkice*, s. 54.

20 Ibidem, s. 76

21 Kętrzyński, *O narodowości polskiej w Prusach Zachodnich*, s. 6.

22 Ibidem, s. 10.

23 W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, s. VIII.

24 W. Kętrzyński, *Szkice*, s. 58.

o szczególnym znaczeniu bytu państwowego dla losów narodu. W braku czy słabościach państwowości widział zasadniczą przyczynę słabego rozwoju narodu, nie na miarę procesów zachodzących wokół niego. Odwołując się do studiów nad dziejami Prus dochodził do wniosku, że „gdzie nie ma ani króla nad krajem całym, ani nawet naczelnika ziemi, ani organizacji wiejskiej, tam nie ma w ogóle nie tylko wspólności interesów, lecz przeciwnie tam panuje sprzeczność interesów, która prawo wszystkich obowiązujące czyni niemożliwym. Sprzeczność zaś interesów wywoływać musiała ciągle zapasy krwawe i walki pomiędzy panami pruskimi”<sup>25</sup>. Zgodnie z pozytywistycznymi doktrynami, losy narodów wiązał z właściwym funkcjonowaniem odpowiedniej maszyny państwowej, opartej na poczuciu wspólnoty interesów, więzi uczuciowej, wspólnocie psychicznej, znajdującej swój wyraz w języku, obyczajach, wyznaniu, przy wspólnocie ekonomicznej. Rozbicie wewnętrzne, partykularyzm decydowały — jego zdaniem — o ograniczeniu wspólnoty działań politycznych, ekonomicznych i kulturowych, wpływając na osłabienie działań obronnych państwa, jak i jakiegokolwiek zdrowej ekspansji politycznej. Ale — wskazywał Kętrzyński — okresy spokoju, braku konfliktów kryją poważne niebezpieczeństwo stagnacji, utrudniają kształtowanie charakterów, indywidualności. Sprzyjają natomiast hartowaniu się charakterów różnych interesów, walka<sup>26</sup>.

Kętrzyński nie miał wątpliwości, że na obszarach pogranicznych, gdzie ścierają się różne wpływy narodowe, trudno częstokroć jednoznacznie — na podstawie zewnętrznych cech, przy niedostatecznie rozbudowanym i ukształtowanym subiektywnym poczuciu — określić przynależność narodową. Przyznawał, że „gdzie dwie narodowości obok siebie siedzą, jak w Prusach Zachodnich, tam, zwłaszcza w owych czasach, o których mówimy (tzn. o okresie średniowiecza), trudno w pojedynczych przypadkach stanowczo osądzić, kto był Polakiem, a kto Niemcem”<sup>27</sup>. Toteż przywiązywał dużą wagę do poszukiwania różnych wskaźników, które by mogły obiektywizować kryteria, uniezależnić od subiektywnych deklaracji. Szczególną wagę przywiązywał do używanego języka, także do imion, mniejszą już do nazwisk, bo pochodziły nieraz od nazw miejscowości.

Analizując przeszłość starał się Kętrzyński wykazywać przeciwstawność cech charakteryzujących obie narodowości. Szczególną uwagę zwracał na tolerancyjność Polaków, a egoizm Niemców, który — jego zdaniem — sprawia, że ciągle starają się oni wynarodowić obce nacje na terenach, gdzie sprawują rządy; Polacy natomiast pozwalają obcym nacom zachować odrębność narodową. Germanizację oceniał jako proces historyczny trwający od wielu wieków, a po podbojach systematycznie postępujący coraz dalej na wschód. Łączył to ze studiami nad autochtonicznym charakterem osadnictwa słowiańskiego, polemizując z tezami niemieckich historyków o pierwotnym charakterze osadnictwa plemion germańskich. Proces przesuwania wpływów niemieckich na wschód traktował jako nie zakończony. Toteż na początku lat siedemdziesiątych XIX w., dostrzegając umocnienie się przewagi liczebnej, materialnej i kulturowej Niemców pisał o Polakach w powiecie suskim, co dotyczyło się zresztą innych regionów: „Długo zapewne siedzieć już tam nie będą, bo nie mają wyrobionego poczucia narodowego i będąc ciągle pod wpływem pastorów Niemców i języka niemieckiego, ulegną jak Słowianie nadłabscy i nadodrzańscy losowi, który im rząd i Kościół ewangelicki wzajemnie się wspierając, gotują”<sup>28</sup>.

Pokazując germanizację dokonującą się przy odrębnościach cywilizacyjnych obu nacji, prowadził jednak polemikę z tezami, jakoby wynarodowienie Polaków dawało możliwość przyjmowania wyższej cywilizacji. Jego zdaniem, przewaga polityczna Niem-

25 W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusach niegdyś krzyżackich*, s. 11.

26 Charakterystyczne dla takich poglądów rozważania zostały zawarte w: W. Kętrzyński, *O Bażyńskich*, odbitka z Rocznika Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskich, 1878, s. 3 i inne.

27 W. Kętrzyński, *O narodowości polskiej w Prusach Zachodnich*, s. 53.

28 Ibidem, s. 37.

ców, przy powszechnym u nich poczuciu wyższości powodowały, że wynarodowiane jednostki spychano na niższe szczeble drabiny społecznej, do roli pariasów. Twierdził, że nie tylko nie jest wyższa cywilizacja przenoszona do społeczności germanizowanej, lecz tworzy się warunki, w których odbierano, jak chociażby Prusakom „możność życia i rozwoju i skazano ich na śmierć powolną, ale niechybną”<sup>29</sup>. Germanizacja dokonuje się bowiem w warunkach konkurencyjnej walki obu stron, lecz przy zdecydowanej przewadze jednej z nich: „— to co się tu dzieje walką właściwie nazwać nie można, bo do walki potrzeba dwóch, jednego, który zaczyna, a drugiego, który odpiera i broni się. Broniącego się dotąd tam nie ma. Mazur bowiem to baranek potulny, który idzie pod obuch rzeźnika wcale nie wiedząc, co go czeka”<sup>30</sup>.

Przywiązując duże znaczenie do samoorganizacji społeczeństw zaangażowanych w walkę narodowościową, Kętrzyński z niepokojem analizował politykę społeczną władz niemieckich. Doszukiwał się w niej zamiarów rozwarstwienia społeczności polskiej, szybszego związania szlachty z niemieckimi warstwami rządzącymi. Wskazywał na celowe działania zachęcające szlachtę do przyspieszonej asymilacji i zarazem kształtujące pogardę wobec niższych kulturowo warstw ludowych<sup>31</sup>. Ukazując współczesny stosunek Niemców do Polaków na ziemiach wcielonych do Prus, Kętrzyński w całym procesie historycznym dostrzegał przejawy polityki germanizacyjnej i to przy równoczesnym wykorzystywaniu siły materialnej oraz pozycji jaką daje władza oraz specjalne ukształtowanie praw. Nie odmawiał Niemcom znacznych umiejętności w dziele germanizacji. Pisał: „Że Niemcy umieją germanizować, kto by mógł temu zaprzeczyć? Germanizują jednak tylko tam, gdzie mają do czynienia z narodami podbitymi, nie używającymi tych samych praw i wolności, co oni. Tak się działo za dawnych czasów, tak się dzieje dziś i to jakimi środkami”<sup>32</sup>. Nie miał wątpliwości, że germanizacja prowadzona ongiś, a nasilona w czasach mu współczesnych, za rządów Bismarcka, postępuje w atmosferze siły, presji i przemocy, a nie w warunkach równorzędnej walki konkurujących ideałów, wartości i programów. Rozważaniami historycznymi starał się udowodnić, że tam wszędzie gdzie siły są wyrównane, czy też gdzie przewagę, nie tylko liczbową, mają Polacy, tam nie można ich wynarodowić, a niekiedy wręcz obce żywioły polonizują się i to bez jakiegokolwiek presji<sup>33</sup>. Uczulony na przejawy nierówności i ucisku narodowego, niechętny wrzawie politycznej, wiele wysiłku poświęcał utajonym działaniom, wspierającym kiełkowanie nastrojów propolskich wśród germanizowanych Mazurów, Kaszubów, Ślązaków i Łużyczan.

Wskazując na istnienie germanizacji i w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej, szczególnie nasilenie jej w okresie bismarckowskim na ziemiach włączonych do Prus po rozbiorach, wyjaśniał troską o ubezpieczenie „posiadanych prowincji gwałtem zabranych”<sup>34</sup>. Przysznawał, że szczególne znaczenie miało usunięcie ze spornych obszarów inteligencji polskiej, przede wszystkim szlachty. W 1882 r. pisał: „To, co kataklizmy te przetrwało, zniemczało w swym odosobnieniu wskutek systemu germanizacyjnego, który po usunięciu inteligencji polskiej zadania swego dokonał, bo zniemczył całe powiaty, a inne dziś jeszcze polskie uczynił zupełnie obojętnymi na język i narodowość. Smutno zaiste kończy się rozpoczęte niegdyś tak świetnie dzieło kolonizacji polskiej w Prusach Książęcych”<sup>35</sup>. Pesymizm Kętrzyńskiego wyrastał zapewne z niepowodzenia, w latach siedemdziesiątych, prób utworzenia organizacji polskiej na Mazurach. Jego analizy

29 Ibidem, s. 41.

30 W. Kętrzyński, *Szkice*, ss. 69—70.

31 W. Kętrzyński, *O narodowości polskiej w Prusach Zachodnich*, s. 42.

32 W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusach niegdyś krzyżackich*, s. 217.

33 Wiele przykładów zawiera cytowana wyżej praca.

34 Ibidem, s. 616.

35 Ibidem, s. 617.



długich okresów historycznych, mimo wszystko ukazywały stały, podlegający przyspieszeniu proces cofania się polskiego stanu posiadania. Czy i w jakim stopniu te niepowodzenia zaważyły na zamianie trybuny działań politycznych na pracownię uczonego? Trudno na to pytanie odpowiedzieć.

Kętrzyński owych zmian nie traktował jednak jako procesu nieodwracalnego, nie opuszczał rąk. Rezygnując z działań typu politycznego, szczególne znaczenie przypisywał pracy organicznej, której podstawą miało być podnoszenie wykształcenia warstw ludowych. Zafascynowany narodowotwórczą funkcją historii, po doświadczeniach powstańczych nastawił się na działanie przy pomocy małych kroków. Nie widział potrzeby, ani możliwości, bezpośrednich działań niepodległościowych. Popierał natomiast takie, które zmierzały do utrwalenia odrębności narodowej Polaków, utrudniały zlewanie się z masą obcą etnicznie. Dotyczyło to wszystkich regionów będących przedmiotem sporów polsko-niemieckich, łącznie ze słowiańskimi Łużycami<sup>36</sup>. Z niepokojem przyjmował wszelkie gwałtowniejsze odruchy społeczne i narodowe Polaków wymierzone przeciwko zaborcom, o czym świadczy dosadnie jego stosunek do wydarzeń rewolucyjnych lat 1905—1906. Zryw te uważał za prowokację władz zaborczych. W lutym 1906 r. Kętrzyński w jednym z listów wyraził swoje wątpliwości: „Stosunki w Królestwie układają się coraz niepomyślniej dla nas, jak gdyby czynownictwo i Hakata umyślnie pracowały w tym kierunku, aby nie dopuścić do uspokojenia skolatanego społeczeństwa naszego. Pomimo to żywię nadzieję, że będzie lepiej aniżeli było dotąd”<sup>37</sup>.

Kętrzyński był aktywny narodowo i naukowo w okresie, kiedy określenie siły i wielkości narodu polskiego pełniło ważną funkcję polityczną. Nie mógł więc nie uczestniczyć w próbach określenia polskiego obszaru narodowego. Z obawą wskazywał na niedostatki źródłowe utrudniające te badania. Jak przystało na mediewistę, przede wszystkim zajmował się kształtem terytorialnym państwa polskiego za pierwszych władców historycznych. Uważał, że możliwie dokładnie i uzasadnione źródłowo określenie terytorium powinno być podstawą dalszych prac, dotyczących przeobrażeń państwowości polskiej i ich przyczyny. W 1892 r. ogłosił niewielkie studium, w którym po szczegółowych ustaleniach wszystkich granic państwa polskiego za Mieszka doszedł do konkluzji, że „Polska zatem przedstawiała w końcu X wieku państwo olbrzymich rozmiarów, którego granice sięgały od Dunaju i Cisy do Morza Bałtyckiego, a od Odry i granic czeskich aż do Narwi i Bugu. Twórcą tego olbrzyma był, jak to wszystko wskazuje, Mieszko, któregośmy dotąd uważali zawsze za potulnego i pokornego sługę księży i Niemców; Mieszko był wielkim bohaterem, który Polsce więcej ziemi przysporzył aniżeli jego następcy — —. Gdy Bolesław w to dzieło Mieszka wlał swoją energię, gdy wojskowo kraj swój urządził, Polska stała się od razu — czym za Mieszka jeszcze nie była — potęgą, z którą cesarstwo niemieckie liczyć się musiało”<sup>38</sup>. Kętrzyński nie byłby sobą, gdyby konkluzji swych rozważań nie wykorzystał do dyskretnego, ale znaczącego poparcia polskiej potencji. Ponownie ujawnił jaką rolę przypisuje argumentom historycznym i charakterystyczny sceptycyzm wobec celowości działań politycznych, nie poprzedzonych przygotowaniem społeczeństwa przez podniesienie stanu oświaty i zamożności materialnej. Traktując rekonstruowane procesy historyczne jako źródła mądrości współczesnego społeczeństwa, z dużym zainteresowaniem śledził przyczyny zachowań i buntu poddanych Zakonu Krzyżackiego. Twierdził, że Zakon budowę swojego państwa opierał na grzechu pierwotnym — fałszowaniu dokumentów. Stąd miała się wywodzić

36 Wiele materiałów dostarczają w tym zakresie tysiące listów pisanych do Kętrzyńskiego, z których jedynie część opublikował W. Chojnacki, w: *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, (patrz przyp. 2).

37 List do Tadeusza Wierzbowskiego z 18 lutego 1906 roku, cyt. za: J. Dużyk, *Listy Wojciecha Kętrzyńskiego w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, Rocznik Olsztyński, t. 19, s. 255.

38 W. Kętrzyński, *Granice Polski w X wieku*, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności w Krakowie, Kraków 1892, t. 30, ss. 31—32.

późniejsza postawa jego dziedziców, łącznie ze współczesnymi Prusami. Pisał: „Zachwalany ten postępek Zakonu Niemieckiego fatalny był dla Polski, jako też dla Prusaków. Ostatnich, zamiast nawrócić i oświecić, ujarzmiono i wytępiono tak dalece, że dziś już śladu ich nie ma. Potomkowie zaś Krzyżaków postępują dziś w ten sam sposób z potomkami ich dobroczyńców, wykupując ich ziemie, odbierając język i narodowość, zamykając im dostęp do urzędów i dostojenstw, traktując ich dziś jak niegdyś Prusaków”<sup>39</sup>. Tłumacząc przyczyny zarówno poddania się władzy zakonnej, jak i późniejszego, w XV w., buntu, odwoływał się do współczesnych zapisów, z których z widoczną satysfakcją przytaczał fragmenty: „Przodkowie nasi nie dlatego im [Krzyżakom] się przysługiwali, żeby nas dzisiaj na naszej wolności i naszych przywilejach skrzywdzali! Chociaż ich przodki kraj ten zdobyli, kto zaś przyczynił się do utrzymania ich przy nim, niżeli nie nasi ojcowie mozołem i krwią? Zaprawdę, nie wolno nam dłużej siedzieć z rękami założonymi i milczeć, lecz trzeba myśleć i radzić, jak takie jarzmo nieznosne zrzucić z karku naszego i naszych potomków”<sup>40</sup>.

W świadomości współczesnych Kętrzyński zapisał się przede wszystkim jako ten, który tak wiele zdziałał dla upowszechnienia potrzeby i możliwości walki o rewindykację narodową Mazurów wschodniopruskich. Sprawy te są szerzej znane, ale — jak się wydaje — nie można w tym miejscu pominąć najważniejszych tez Kętrzyńskiego. Służyły one pogłębianiu polskich zapatrywań i spotkały się z ostrą krytyką współczesnych Niemców. Warto przypomnieć tu pogląd jednego z mazurskich teologów protestanckich, niechętnie ustosunkowanego do Polaków, uważającego się za Niemca, Ryszarda H. Abramowskiego. W 1899 r. pisał on do Kętrzyńskiego: „— po przeczytaniu dzieła miałem to wrażenie, iż panu idzie o to [aby] dowieść: Germanowie i ich spadkobiercy dzisiaj od pierwszego zetknięcia się ze Słowianami do dzisiejszego dnia są ich wrogami i tępicielami”<sup>41</sup>.

W latach po Powstaniu Styczniowym wzrosło, jakby, zainteresowanie Polaków sprawami mazurskimi. Były to jednak działania przypadkowe, sporadyczne; poszukiwano dowodów żywotności Mazurów, trochę na zasadzie egzotyki narodowej. Nie było więc zaskoczenia, kiedy w 1868 r. na łamach „Dziennika Poznańskiego” Kętrzyński ogłosił ważny artykuł w tej sprawie. Poszerzył go w 1872 r. publikując w pięciu numerach „Tygodnika Wielkopolskiego”, aby wreszcie w nieco tylko zmienionej formie opublikować w postaci odrębnej broszury<sup>42</sup>.

Podstawą oceny sytuacji na Mazurach były 2 stwierdzenia:

— Mija okres historyczny, który charakteryzował się zerwaniem związków Mazurów z narodem polskim, życiem ich na uboczu spraw ogólnonarodowych.

— Historia zdecydowała, że wiedza Polaków o problemach mazurskich jest niewystarczająca dla współczesnego stanu sprawy polskiej i nadziei na jej wzmocnienie.

Zastanawiając się nad tą sytuacją napisał: „Gdybym zażądał, łaskawy czytelniku, żebyś szczerze i otwarcie mi się przyznał, co ci wiadomo o Polakach daleko stąd w Prusach Wschodnich mieszkających, co ci wiadomo o Mazurach z tobą teraz w jednym państwie, pod jednym berłem żyjących, pewnie byś ruszył ramionami, dodając, że prócz nazwiska nic więcej nie wiesz, lub, gdy przypadkiem kiedyś byłeś w Królewcu w interesach lub na uniwersytecie, odpowiedziałbyś mi zapewne, żeś ich widział, ale to są Niemcy”<sup>43</sup>.

39 W. Kętrzyński, *O powołaniu Krzyżaków przez ks. Kondrada*, Rozprawy AU. Wydział Historyczno-Filozoficzny, Seria II, t. XX, 1903, s. 229.

40 W. Kętrzyński, *O narodowości polskiej w Prusach Zachodnich*, s. 83.

41 *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, s. 5. List datowany 27 listopada 1899 w Berlinie.

42 Szczegóły dotyczące wydania tejże rozprawy, nazywanej niekiedy reportażem, omawia Janusz Jasiński w przedmowie do kolejnego wydania: Wojciech Kętrzyński, *O Mazurach*, Olsztyn 1968. W dalszych wywodach odwołuje się do tego wydania.

43 W. Kętrzyński, *O Mazurach*, s. 21.

Swoimi badaniami naukowymi — prowadzonymi już wtedy, lecz ogłoszonymi później<sup>44</sup> — udowadniał Kętrzyński polskie pochodzenie wielu mieszkańców tych ziem. Niedostateczną wiedzę społeczeństwa polskiego na temat sytuacji narodowej Mazurów uważał za szkodliwą dla interesów ogólnonarodowych. Polacy — jego zdaniem — nie powinni godzić się z taką sytuacją, lecz uczynić to, co jest możliwe aby ją zmienić. A możliwości obudzenia polskiego życia narodowego na Mazurach dostrzegał wiele.

Niepokoił się też niewiedzą Mazurów o swoim rodowodzie polskim, a w konsekwencji niedostatkami polskiej świadomości narodowej. Usiłował to wyjaśnić zacofaniem, ciemnotą ludu mazurskiego. Toteż zmianę tego stanu rzeczy, jakkolwiek działalność narodową i polityczną, uzależniał od wcześniejszego dokładnego poznania spraw mazurskich i przygotowania odpowiedniej kadry Mazurów do działalności oświatowej wśród swoich rodaków. Dostrzegał konieczność działania spokojnego, etapami. Uważał za konieczne pokazanie Mazurom, jak cicho, bez specjalnych fanfar niemieczyzna stopniowo odnosi coraz większe sukcesy: „Usypiano tutaj bowiem powoli i systematycznie ducha narodowego, napajano go do syta patriotyzmem pruskim i chwalono mu wyższość rasową niemiecką — Mazur więc przedzierzga się w Niemca sam nie wiedząc o tym”<sup>45</sup>. Z niepokojem wskazywał, że proces ten na początku lat siedemdziesiątych prowadził do wynarodawiania młodego pokolenia, że przy polskich tradycjach narodowych pozostają już tylko ludzie starzy.

Przedstawiając współczesną sytuację Mazurów, czyniąc pewne antycedencje historyczne, niezbędne dla jej zrozumienia i wyjaśnienia, charakteryzował ich rozmieszczenie, liczebność. Podsumował dowody związków ze współczesnym narodem polskim. Stwierdził — czasem z jakby miłym zaskoczeniem — przetrwanie katolickich obyczajów, w pewnych dziedzinach u ewangelickich przecież Mazurów, co — jak sądził — mówiło o tradycjach związków z innymi regionalnymi grupami Polaków. Zatrzymywał się nad charakterystyką stosunków językowych, przedstawiał odrębności gwarowe, ale i związki z językiem polskim. Przypominał nieliczne próby polskich wydawnictw na tych obszarach. Charakteryzował oświatę, obyczaje i sytuację ekonomiczną, wysuwając na plan pierwszy te zjawiska, które potwierdzały podporządkowanie Mazurów Niemcom, osiągnięte długoletnią polityką władz niemieckich. Wielokrotnie zwracał uwagę na różnorodność, uporczywość i skuteczność polityki germanizacyjnej na Mazurach, pisząc w 1872 r.: „Dziś germanizm wszędzie górą, choć polsko-mazurskich czasów nie pamiętam, to jednak dobrze wiem, że około roku 1848 jeszcze nie było hańbą być Mazurem, że nawet Niemcy uważali się jeszcze za «natione Mazovitae, gente Germaniae», a wszystkich zgodnie jeszcze tuliła w swoich ramionach jedna ojczyzna — bynajmniej nie pruska lecz mazurska”<sup>46</sup>. Całość wywodów Kętrzyńskiego służyła ukazaniu przyczyn zacofania, procesów narodowych, integracji narodowej. Oddziaływało to twierdził równocześnie na wyobrażenia narodu polskiego o Mazurach, ułatwiając postępy germanizacji: „— Lud mazurski znajdujący się w takim położeniu, żyjąc w takich okolicznościach, ściśniony przez obcą narodowość i sam pogrążony w ciemnocie, czyż może być czym innym, jak tylko ślepyim narzędziem w ręku rządu, lub jakiego stronnictwa rządowego?”<sup>47</sup>.

44 Przed wszystkim należy tu zwrócić uwagę na podstawową jego monografię zatytułowaną: *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, ogłoszoną w 1882 r., gdzie w pierwszym zdaniu wstępu przyznawał: „Był Polaków w Prusiech krzyżackich był do niedawna jeszcze zagadką: o ich pochodzeniu panowały najdziwniejsze mniemania, mijające się po większej części z prawdą. Toeppen dopiero pierwszy z uczonych niemieckich wypowiedział o nich zdanie, zgadzające się w głównych zarysach z rzeczywistym stanem rzeczy: ale uwagi jego są dla wielu z młodszych historyków pruskich głosem wołającego na puszczy”, s. V.

45 W. Kętrzyński, *Szkice*, s. 70.

46 Ibidem, s. 95.

47 W. Kętrzyński, *O Mazurach*, s. 49.

Był jednak w rozważaniach Kętrzyńskiego nadspodziewany optymizm, przeczący jakby jego poglądom na temat konfliktu polsko-niemieckiego i ocenie kwestii mazurskiej. Widział możliwość działań na rzecz zmiany sytuacji i uważał je za niezbędne. Zwracając uwagę na to, że Mazurzy są niechętni zarówno Polakom, jak Niemcom, pisał: „Smutne to, prawda, że Mazur braciom Polakom nie sprzyja, ale czyśmy kiedykolwiek o jego życzliwość i o przełamanie pod względem nas przesądów się starali? Z drugiej strony jednak przyznać trzeba, że Mazur i Niemcom nie bardzo jest przychylny, o czym sam często miewałem sposobność się przekonać, o czym nawet Niemcy wiedzą. którzy charakter Mazura o nieszczerłość i obłudę posądzają”<sup>48</sup>.

Atmosfera w zjednoczonym cesarstwie niemieckim sprzyjająca, a nawet wręcz zmuszająca do likwidacji lokalnych odrębności mogła — jak sądził Kętrzyński — służyć nie tylko nasileniu germanizacji. Twierdził, że powstająca próżnia społeczna musi w sposób nie tylko świadomy i zamierzony, ale i żywiołowy wypełnić się w najbliższym czasie. Traktował to jako zachętę i obowiązek do polskich działań narodowych, ale i zarazem groźną przestrożę, o ile by ich nie podjęto. Wprawdzie na Warmii „poczucie narodowe jeszcze nie wygasło w sercach wieśniaków i mieszczan warmińskich”<sup>49</sup> — pisał — przestrzegał jednak przed ciągłością i sukcesami germanizacji, bo „czego Niemcy pragnęli, tego dopięli”<sup>50</sup>. Wyrażał obawę, że proces może się rozwijać w tym kierunku, jeżeli w postawie Polaków nie nastąpi zmiana.

Podstawą jego optymizmu były dwie konstatacje:

— że Polacy zaczynają rozumieć sens i znaczenie procesów narodowych dokonujących się na Mazurach;

— że zgodnie z prawami socjologicznymi „każdy zamach na życie narodu wywołuje naturalnym biegiem rzeczy odpór i żywszy ruch, bo choć ogół nie odczuwa krzywdy zadanej swoim najświętszym interesom, to jednak będą jednostki, których to tym bardziej dotknie i które usiłować będą odwrócić niebezpieczeństwo narodowi grożące”<sup>51</sup>.

Wskazując wprawdzie tylko jednostki, które stawiają opór działaniom germanizacyjnym, na nich to zalecał budowanie podstaw prac polskich nad odrodzeniem narodowym ludności mazurskiej.

Wśród niezbędnych kierunków działań, wskazywał na konieczność tworzenia organizacyjnych i materialnych podstaw do prac uświadamiających, tak jednak, jak inni liderzy życia polskiego w zaborze pruskim, uważał, że samym uświadamianiem muszą zająć się Mazurzy, nie osoby z zewnątrz<sup>52</sup>. Zauważał też możliwość kontrataku propagandy niemieckiej: „— jakby nam nie chodziło o lud sam i jego narodowość, o jego dobrobyt i moralność, lecz o religię i katolicyzm. W przeciwnym zaś razie, gdyby impuls do tego z łona ludu samego wyszedł, trudno nie będzie obudzić ducha narodowego w Mazurach, bo dziś jeszcze są materiały po temu. Ale brak nam przede wszystkim czasopisma w rodzaju chełmińskiego «Przyjaciela Ludu», które redagowane w duchu ewangelickim, mogłoby wpływać zbawiennie na podniesienie ducha narodowego i oświaty, na podniesienie moralności i bytu moralnego. Dzisiaj jeszcze jest pora, są okoliczności po temu, czy za rok, za lat dziesięć będą pomyślniejsze, kto to odgadnie”<sup>53</sup>.

Prócz ograniczonego optymizmu żywił też Kętrzyński złudzenia, że ówczesna państwowość niemiecka, jej charakter i idee tworzą mimo wszystko warunki uniemo-

48 Ibidem, s. 51.

49 W. Kętrzyński, *Szkice*, s. 113.

50 Ibidem, s. 161.

51 Ibidem, s. 122.

52 Por. np.: Protokół zebrania Tajnego Komitetu Niesienia Pomocy Mazurom z 19 marca 1872 r., w: *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, s. 301 i n.

53 W. Kętrzyński, *O Mazurach*, s. 51—52.

zliwiającej germanizację, aczkolwiek administracja i różne ugrupowania chcą ją prowadzić. Twierdził, że państwo cywilizowane, za jakie jednak uważa! Rzeszę, „znalazłoby się w konieczności cofania wstecz, wywracania i obalania dokonanego już postępu, gdyby ich chciało pozbawić owych środków, które im po prostu istniejące prawodawstwo dostarcza”<sup>54</sup>. Wychowanek pruskich szkół, nie mógł sobie wyobrazić możliwości łączenia ówczesnego niemieckiego, deklaratywnie demokratycznego prawodawstwa z ciemnieniem narodów. Nie mógł się pogodzić z myślą, że wyniszczanie ludów słowiańskich będzie kontynuowane w warunkach prawnych w zjednoczonej Rzeszy.

Poglądy Wojciecha Kętrzyńskiego oddziaływały na liczne skupiska polskie, torowały drogę walce o oblicze narodowe Mazurów, podejmowanej przez ośrodki narodowe o wyższym poziomie świadomości narodowej i politycznej. Ubolewając nad niedostateczną wiedzą Polaków o Mazurach, należy pamiętać, że byłaby ona dużo mniejsza, gdyby nie wysiłek i trud Kętrzyńskiego. Zastępując wcześniejszą działalność narodową i polityczną badaniami historycznymi wzbogacił Kętrzyński podłoże intelektualne całego problemu mazurskiego, mógł lepiej wyjaśnić fenomen mazurski, tworzył warunki do przeobrażenia argumentów historycznych w dyrektywy polityczne.

---

<sup>54</sup> W. Kętrzyński, *Mazurzy pruscy i M. Giersz*, Gazeta Toruńska, 21 października 1881.

## WOJCIECH KĘTRZYŃSKIS POLITISCHE ANSICHTEN

### Zusammenfassung

Wojciech Kętrzyński's politische Ansichten resultieren aus seinen historischen Interessen und eigenen Lebenserfahrungen. Durch das Kennenlernen der Wirklichkeit im Königreich Preussen und infolge der Kritikwelle des inneren Zustandes nach dem Völkerfrühling bildete Kętrzyński in sich Widerstand gegen den preussischen Despotismus aus. Er bedauerte den Niedergang der alten germanischen Freiheiten. Damit verband er das Interesse an slawischen und polnischen Angelegenheiten. Indem er den Protest gegen die Herrschaft der Tyrannen verkündete, drückte er zugleich die Hoffnung aus, dass die Zukunft, trotz des Niederganges der Freiheitsbestrebungen und des zeitweiligen politischen Übergewichtes der ihnen entgegengesetzten Strömungen, denjenigen angehört, die sich für Freiheit, Rechte, Liberalismus und Demokratie erklären. Er war von den Haltungen der von ihren besonderen Rechten überzeugten Deutschen beunruhigt, was zur Akzeptierung der Machtpolitik und all dieses, was der Aufrechterhaltung der Übermacht dient, führte. Durch die Kritik an Deutschen in dem ganzen Geschichtsprozess urteilte er viel schärfer über seine Zeitgenossen, indem er die fortschreiten Festigung des nationalen Egoismus und die Brutalisierung der Haltungen wahrgenommen hatte.

Kętrzyński erkannte das Potential der Masuren an und wies dabei auf den ständigen Fortschritt der Germanisierung hin. Dieser Prozess wurde von ihm nicht als unabwendbar angesehen. Für eine notwendige Bedingung hielt er die Hebung des Bildungsstandes und des geschichtlichen Wissens. Von der Rolle der Geschichte und des Wissens überhaupt in der Weckung des nationalen Bewusstseins fasziniert, sah er weder Notwendigkeit, noch Möglichkeit, direkte Unabhängigkeitshandlungen zu unternehmen. Mit Besorgnis empfing er jegliche, zu aktiven Handlungen gegen Eroberer führende Reaktionen. Er war der Meinung, dass nationale Bestrebungen grundsätzlich aufgrund anderer Methoden erreicht werden können. Den Stand des nationalen Bewusstseins in Masuren beurteilte er als deutliches Zurückbleiben im Verhältnis zu zeitgenössischen Nationalitätsprozessen.